

OSZUŚCI, TENORZY Z ESBECKIMI ARIAMI W TLE

Autor: Aleksander Szumanski
11.09.2018.

KOALICJA PO-PSL-SLD OSZUŚCI, TENORZY Z ESBECKIMI ARIAMI W TLE

Platforma Obywatelska /PO/ jest polską partią polityczną założoną 24 stycznia 2001 /zarejestrowana 5 marca 2002 r. jako Platforma Obywatelska Rzeczypospolitej Polskiej przez Andrzeja Olechowskiego, Macieja Płażyńskiego z AWS, Donalda Tuska z Unii Woności i Gromosława Czempińskiego.

Gromosław Czempiński na temat swojego zaangażowania w założenie PO wypowiada się jednoznacznie, bardzo zdecydowanie w mediach publicznych i w wywiadach – mówi, że to on sformułował koncepcję powołania Platformy Obywatelskiej, a następnie przekonał do niej m.in. Andrzeja Olechowskiego i Pawła Piskorskiego. Dodaje też, że rozmawiał na ten temat z obecnym premierem Donaldem Tuskiem. Paradoksalnie "Nasz Dziennik" z 21 lipca 2009 roku uważa to za przykład megalomanii, ponieważ nie tylko Gromosław Czempiński brał udział w akcji powołania Platformy Obywatelskiej. Wymienia się bowiem też i innych funkcjonariuszy UOP, którzy w czasach PRL byli funkcjonariuszami Służby Bezpieczeństwa, to była zdecydowanie szersza akcja. Ta deklaracja Czempińskiego ujawnia rzeczywiste mechanizmy manipulowania polską sceną polityczną. Raport z likwidacji Wojskowych Służb Informacyjnych pokazuje m.in. jak służby wojskowe w początkach lat 90 destabilizowały polską scenę polityczną, jak usiłowano rozbijać nowo powstałe niepodległościowe partie polityczne, by ograniczyć ich wpływ na życie publiczne odbudowywanego państwa polskiego.

PLATFORMA OBYWATELSKA - INSPIRACJĄ BYŁYCH FUNKCJONARIUSZY SB

PO, partia polityczna powstała także z inspiracji byłych funkcjonariuszy SB według oceny niezależnych publicystów stanowi jej moralną kompromitację, a w wymiarze politycznym jest to katastrofalne dla Polski. W rozmowie z Niezależną. pl Czempiński potwierdził, że był tą osobą, która dała początek partii. Jak stwierdził, PO powstała dzięki jego rozmowom z politykami i długim przekonywaniu ich, że teraz jest czas i miejsce na powstanie partii. Rozmawiał z wieloma z nich, również z trójką tych, których później nazwano ojcami założycielami, trzema tenorami – Olechowskim, Płażyńskim, Tuskiem. Goszcząc na antenie Polsat News Czempiński odpowiadając na pytanie Doroty Gawryluk, czy to prawda, że namawiał Piskorskiego i Olechowskiego, by założyli Platformę Obywatelską – odpowiedział: "Miałem dość duży udział w tym, że powstała Platforma Obywatelska, że odbyłem wtedy olbrzymią ilość rozmów, a przede wszystkim musiałem przekonać Olechowskiego i Piskorskiego do pewnej koncepcji, którą oni później świetnie realizowali".

Zaangażowanie służb specjalnych w powstanie Platformy Obywatelskiej nie jest znane szerszej opinii publicznej, pomimo podania tej informacji w kanale ogólnopolskim stacji Polsat News,. Okazało się, że były szef UOP nie mógł się z nią przebić publicznie (inne media nawet nie skomentowały jego wypowiedzi). Gromosław Czempiński nazywany jest czwartym lub nieznanym tenorem. Według dr. Sławomira Cenckiewicza historyka, pracownika IPN – współautora, wspólnie z Piotrem Gontarczykiem książki "SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii" ("Rzeczpospolita" 17 lipca 2009), jako agent służb PRL w USA Gromosław Czempiński szczególnie uważnie obserwował działalność "polonijnego kleru". W 1976 roku w raportach dla warszawskiej centrali SB opisywał wizytę abp. Karola Wojtyły w Ameryce – pisze historyk. Z kolei publicysta "Rzeczpospolitej" Piotr Semka w artykule "Powrót Olechowskiego, czyli myśmy wszystko zapomnieli" przypomina istotne fakty z życia politycznego

trzeciego tenora ("Rzeczpospolita" 13 lipca 2009 "). Na razie rozlicza swoją dawną partię – Platformę Obywatelską. Dziennikarzy nie zainteresowały pytania o powiązania jakie od lat 70 łączyły Olechowskiego z Gromosławem Czempińskim – byłym peerelowskim funkcjonariuszem wywiadu, a w ciągu ostatnich 20 lat postaci bardzo wpływowej, obracającej się na styku biznesu i polityki. Nawet gdy sam Czempiński przypomniał o swojej roli współtwórcy PO, nikt się nie zastanowił, na jakim obszarze mogły się krzyżować interesy trzeciego tenora i byłego szefa UOP. Na konferencji prasowej obu panów nikt nie zadał pytania co obaj panowie porabiali w Genewie w latach 70, gdzie Olechowski poznał Czempińskiego, nikt nie zadał pytania czy kiedyś panowała między nimi relacja agent – oficer prowadzący. Stronnictwo Demokratyczne któremu patronować ma Olechowski, to powrót do idei Partii Demokratycznej – miejsca spotkania ludzi dawnej PZPR z ludźmi opozycji. Znaleźć się w niej mają tacy weterani PD jak Marian Filar, Jan Widacki, czy Dariusz Rosati oraz tacy bohaterowie opozycji jak Bogdan Lis. Nikt nie zauważa podobieństwa pomiędzy SD, a dawną Partią Demokratyczną? Paweł Piskorski, niegdysiejszy współkreator samorządowej koalicji UW – SLD w Warszawie z lat 1994 – 1998 dzisiaj znów wydzwania do członków SLD, Ruchu Palikota i innych lewicowych partyjek dla

współtworzenia z SLD koalicji

PO-PSL-SLD z Barbarą Nowacką i Grzegorzem Schetyną w tle.w tle.

Wtedy wrażenie apolitycznego komitetu zatroskanych obywateli będzie pełne. I nikt być może nie zauważy analogii z przeszłości – z prezydenckich kampanii Jacka Kuronia czy Aleksandra Kwaśniewskiego. Trzej tenorzy zapowiadali na początku "wielką obywatelską rewolucję", dlatego swój pierwszy wiec zorganizowali w gdańskiej Hali Olivia, stąd też wyszła polska rewolucja – tłumaczyli.

PISKORSKI NIGDY NIE ZAWIÓDŁ?

Dzisiaj Andrzej Olechowski twierdzi: Piskorski nigdy nie zawiódł.

Nie zawiódł?

Kiedy w 1996 roku Urząd Skarbowy sprawdzał, czy majątek polityka ma pokrycie w jego dochodach, poprosił o dokumenty. Piskorski przedstawił wówczas m.in. z gdyńskiego kasyna Jackpol zaświadczenie potwierdzające, że wygrał w ruletkę 4 mld. 950 mln starych złotych (dzisiaj ok. 500.000 zł). Prokuratorzy są pewni, że dokument jest fałszywy. Kasyno nigdy nie wystawiło takiego zaświadczenia, zeznał dyrektor Jackpola. W gdyńskim kasynie można było jednorazowo postawić na ruletce maksymalnie milion starych złotych. Żeby wygrać tak dużą sumę trzeba byłoby wygrać z rzędu 138 gier. I to przy założeniu, że za każdym razem obstawia się maksymalną stawkę i za każdym razem "rozbija bank" – zeznał szef kasyna. Na fałszywym zaświadczeniu z kasyna, które urzędnikom pokazał Piskorski, są podpisy kasjerki i pracownika Sławomira P. Kasjerka zaprzeczyła, aby to był jej podpis, natomiast Piskorskiego śledczym nie udało się przesłuchać. – Od kilku lat jest poszukiwany za oszustwo przez prokuraturę w Wejherowie. – mówią prokuratorzy. Jestem zdumiony – mówi "Rzeczpospolitej" Paweł Piskorski szef Stronnictwa Demokratycznego. – Nigdy dotąd urząd skarbowy nie miał najmniejszych wątpliwości co do wiarygodności zaświadczenia o wygranej. Mam wrażenie że wyciąganie tej sprawy ma służyć temu by mi zaszkodzić. Tymczasem legalność majątku Piskorskiego w ramach dużego śledztwa dotyczącego gangu pruszkowskiego jest przedmiotem badań śledczych. Śledczy badają jeszcze jedno źródło majątku Piskorskiego związane z jego oświadczeniem, że zarobił ok. miliona złotych na sprzedaży dzieł sztuki. Jedno "jest pewne" Piskorski 138 razy pod rząd rozbił bank w gdyńskim kasynie Jackpol. Czy w ten sposób Paweł Piskorski zbierał miliony na wybory? Dzięki sprzedaży swoich nieruchomości Stronnictwo Demokratyczne stanie się jedną z trzech najbogatszych partii w Polsce. Majątek ów zgromadzony jeszcze w czasach PRL jest jednym z największych atutów Stronnictwa w zbliżających się wyborach prezydenckich i parlamentarnych. Najatrakcyjniejsza kamienica która idzie pod młotek, to warszawska siedziba partii. Budynek o powierzchni ok. 2000 m2 znajduje się przy ul. Chmielnej w Warszawie, niemal w samym centrum, gdzie ceny lokali są najwyższe; jego wartość szacowana jest na ok. 50 milionów złotych. "Rzeczpospolita" z 16 lipca 2009 przeprowadza ciekawy sondaż szacunkowy majątku Stronnictwa (autor Karol Manys); szacowane zyski SD – 120 milionów złotych z czego sfinansowane zostaną: kampania w wyborach prezydenckich, parlamentarnych, koszt ok. 40 tysięcy billboardów wyborczych w dobrych lokalizacjach, oraz ok. 5 tysięcy półminutowych spotów telewizyjnych. Należy przypomnieć, iż Platforma Obywatelska miała w swoich szeregach Pawła Piskorskiego. Poza tenorami – założycielami PO wywodzącymi się ze służb specjalnych PRL, premier Donald Tusk na stanowisko szefa swoich doradców w randze ministra powołał TW "Znak" Michała Boniego, zapewne za niezwykle cenne zasługi w kontrolowaniu RKW "Mazowsze". Donosił do stycznia 1990 roku, a więc również na swojego pryncypała premiera Tadeusza Mazowieckiego.

Aleksander Szumański